

O. Czesław Bialek SI
www.nestorzy-nurtu.pl



O. dr Czesław Białek SI **(1920-1984)**

Czesław Białek ps. "Kordecki" od 1936 roku był w nowicjacie u jezuitów. W 1940 jako kleryk współorganizował ucieczkę Żydów z getta w Nowym Sączu. W 1943 jako kleryk w Starej Wsi bierze udział w kradzieży broni żołnierzom Wehrmachu, którzy stacjonowali na terenie klasztoru. W 1944 roku został zaprzysiężony do Armii Krajowej. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako podporucznik w pułku „Baszta”, ps. „Kordecki”.

Na początku Powstania 3 sierpnia 1944 roku został ciężko ranny w obie nogi. Cudem uniknął śmierci w Szpitalu Wolskim przy ul. Płockiej, gdzie esesmani rozstrzelali rannych. Na pytanie esesmanów, którzy wpadli do sali, w jaki sposób zostali ranni, jeden z powstańców przytomnie odpowiedział, że w czasie pracy w fabryce. To uratował im życie.

1 sierpnia 1945 roku (lub 1946 roku) zainicjował na wojskowym cmentarzu powązkowskim w Warszawie wspólne modlitwy w rocznice Powstania.

W 1948 roku wrócił do zakonu jezuitów, a święcenia kapłańskie przyjął w 1950 roku.

W czerwcu 1953 roku został aresztowany w Poznaniu i przewieziony do Warszawy (do osławionego aresztu przy ul. Koszykowej). 10 grudnia 1953 roku został skazany na 7 lat pozbawienia wolności. Udowodniono mu udzielanie pomocy "kontrrewolucyjnej bandzie" oraz ukrywającemu się żołnierzowi podziemia. Karę odbywał w Rawiczu oraz w cieszącym się szczególnie złą sławą Wronkach. Zwolniono go w czerwcu 1955 roku z uwagi na zły stan zdrowia. Gdy przybył do jezuickiego domu zakonnego w Poznaniu był tak zmaltretowany, że brat zakonny nie poznał go na furcie.

W 1956 roku założył w Poznaniu Studencki Komitet Pomocy Więźniom Politycznym. Komitet ustalił listę niemal 300 nazwisk osób więzionych i podejmował działania o ich przedterminowe zwolnienie (w akcji tej brało udział wielu adwokatów - znajomych o. Białka, m.in. mec. Jan Lis-Olszewski), pomagał materialnie rodzinom więźniów, organizował także zbiórki krwi dla walczących Węgrów. Uczestnicy Komitetu wspominali, że otwierały im się oczy ze zgrozy i palali żądzą odwetu, ale o. Białek ostrzegał ich przed zemstą i przypominał biblijny nakaz przebaczenia. Działalność komitetu spotkała się z aprobatą poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka, byłego sekretarza abp. Wyszyńskiego i więźnia politycznego w latach 1953-1956.

W gronie osób, które pomagały o. Białkowi w działaniach na rzecz więźniów politycznych był m.in. niedoszły ksiądz Michał Żak - więzień polityczny, sądzony w procesie ks. Gurgacza i innych członków Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, skazany na karę śmierci, zamienioną później na dożywocie.

Działalność o. Białka miała nie tylko znaczenie realne, przyczyniając się do zwolnienia wielu więźniów oraz pomocy dla nich i dla ich rodzin, ale także duży moralny oddźwięk - budziła sumienia ludzi. Akcja ta spowodowała przeciwdziałania ze strony Służby Bezpieczeństwa, tym bardziej, że po zakończeniu działalności Komitetu wiosną 1957 roku "grupa Białka" w Poznaniu działała nadal. Mało tego działalność tej grupy wykraczała poza Poznań i obejmowała Bydgoszcz, Kraków, Olsztyn, Szczecin, Warszawę, Wrocław i Zieloną Górę. Założono odrębną sprawę i powołano specjalną dziewięcioosobową grupę operacyjną w celu inwigilowania i zwalczania tej aktywności. W listopadzie 1959 roku o. Białek i 3 inne osoby zostały aresztowane. Trzy z nich (w tym Białek) zostały skazane na 8 miesięcy więzienia. Na poczet kary zaliczono im 3 miesiące aresztu. Po wydaniu wyroku księdzu zawieszono wykonanie kary z uwagi na zły stan zdrowia.

Od lat 60. ksiądz organizował pomoc materialną (lekarstwa, odzież, żywność) dla polskich misjonarzy i ich podopiecznych w Indiach, Indonezji, Zambii, Burundi, Ekwadorze; zajmował się organizacją misji w Zambii.

6 sierpnia 1964 roku w kościele jezuitów w Warszawie przy ul. Świętojańskiej zorganizowano uroczyste nabożeństwo. Nie wiemy, jaka była frekwencja, wiemy za to, że kazanie wygłosił o. Czesław Białek. Mówił o zbrodniach sowieckich na narodzie polskim, poczynając od

deportacji do Kazachstanu ludności polskiej z Podola w 1936 roku, poprzez 17 Września, Katyń, Starobielsk, Ostaszków, zdradę wobec żołnierzy Armii Krajowej na Wileńszczyźnie aż po zatrzymanie ofensywy sowieckiej przed Warszawą latem 1944 roku. Po każdej frazie powtarzał jak mantrę zdanie, które było zarazem jego polisą ubezpieczeniową: "Dlatego naród radziecki słusznie potępił Stalina!".

Na pasterce w 1965 roku w jezuickim kościele św. Andrzeja Boboli w Gdańsku-Wrzeszczu o. Białek wygłosił półgodzinne kazanie, w którym odniósł się do nagonki zorganizowanej przez komunistyczne władze wobec polskiego Episkopatu, w związku z zaproszeniem biskupów niemieckich na uroczystości milenijne w Polsce. Komunistyczna propaganda grzmiała, że jeżeli niemieccy biskupi przyjadą do Polski, to powinni w Auschwitz przepraszać na kolanach za zbrodnie niemieckie w czasie II wojny światowej. Ojciec Białek powiedział w czasie gdańskiego kazania, że obok nich powinni uklęknąć bracia komuniści i przepraszać za zbrodnie sowieckie w Katyniu i wywózki na Syberię.

11 listopada 1966 roku Białek został aresztowany po raz kolejny (za głoszenie „wrogiego kazania” w sierpniu tego roku, w którym powiedział publicznie o szykanowaniu duchowieństwa). Przewieziono go do Warszawy (na Rakowiecką) i trzymano w areszcie aż do procesu w maju 1967 roku, w wyniku którego niepokorny jezuita został skazany na 10 miesięcy więzienia. Wyszedł na wolność dopiero w styczniu 1968 roku. Łącznie w więzieniach PRL schorowany kapłan odsiedział prawie 3,5 roku.

W 1971 roku amputowano mu lewą nogę, a trzy lata później doznał niedowładu prawej, połączonego z postępującym paraliżem dolnej części ciała. Odtąd poruszał się na wózku inwalidzkim, który stał się jego amboną.

W 1973 roku obronił doktorat w zakresie antropologii.

Od 1977 roku współpracował z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Leszek Moczulski: "Bardzo nam pomagał, jak tworzyliśmy Konfederację Polski Niepodległej".

W 1978 roku odbył podróż do Zambii, wizytując – na wózku inwalidzkim – prawie wszystkie placówki misyjne, w których pracowali polscy duchowni.

Po 13 Grudnia zaangażował się w pomoc internowanym w stanie wojennym w latach 1981-1983.